

ZYCIORYS

tel. [REDACTED]

Urodziłem się 28 lutego 1922 w Kaliszu z ojca Janusza i mamy Janiny z Krasów. Szkołę średnią ukończyłem w Gimnazjum XX Marianów na Biedanach i w roku 1940 zdałem maturę. W latach 41-42 uczęszczałem do Technikum Budownictwa Wodnego w Warszawie przy ul. Koszykowej, które ukończyłem z wynikiem bardzo dobrym. Od 1943 r. do wybuchu Powstania studiowałem w Wyższej Szkole Technicznej w głównym gmachu Politechniki Warszawskiej. W 1948 r. w czerwcu ukończyłem Wydział Budownictwa Wodnego Politechniki Warszawskiej i uzyskałem tytuł magistra inżyniera.

W latach 33-39 należałem do 84 WDH działającej na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Od 1937 byłem drużynowym. Współpracowałem z 88 WDH lotniczą; w 1938 ukończyłem kurs subwocny i uzyskałem kategorię B. Starania o przyjęcie do PW lotniczego nie powiodły się ze względu na drobną wadę wrodzoną. Współpracowałem też z 22 WDH z Grodnowa, uczestnicząc w specjalistycznych obozach górskich lotniczych i zimowych. Należałem do Harcerskiego Klubu Warszawskiego i w jego barwach uzyskałem wysoki lokaty w Harcerskich Mistrzostwach Polski i Mistrzostwach Warszawy.

Działalność kombatancka i konspiracyjna, prowadziłem głównie w gronie kolegów z Gimnazjum XX

Marianów na Białanach, a szczególnie z: Witalisem Stypułkowskim² (rozstrzelany 3.XII 1943 r na ul. Putawskiej) Lenkiem Staniewiczem (rozstrzelany wraz z W. Stypułkowskim) Aleksandrem Wdowiarzem (świadek w. 1) Marianem Gaćcem (świadek w. 2) Lenkiem Turonisem (zamieszkały w Warszawie przy ul. Sowi 4 m 6 tel 422338) Ryszardem Mieszkowskim (mieszkał w W-ny ul. Komarowa 11 tel. 480789) Zbigniewem Didkowskim (zamieszkały w Świnoujściu ul. Walli 4/5 tel 2129) Józefem i Józefem Cyszewskim (zginęli w partyzantce) Tadeuszem Mikołajem (zginął w pobliżu Wólki Węglowej w końcu fazy partyzantki) Zbigniewem Kranczem (jak T. Mikołaj), Józefem Gliniszem (zmarł w 1985 r.).

W latach 38/39 ukoniecznym wyposobienie wojskowe w Gimnazjum XX Marianów. W końcu sierpnia 39 r zostatem zmobilizowany do Warszawskiej Brygady Obrony Narodowej i skierowany na Starówce. Po apelu płk. Mniastowskiego, oddział wyruszył w kierunku linii Masowieckiego. Przed linią oddział rozmarano. Ja wspólnie ze Zbigniewem Didkowskim i Aleksandrem Wdowiarzem pomarowaliśmy w kierunku Włodawy z zamiarem szukania na Polesiu możliwości wtargnięcia do Armii Polskiej. Zaraz po przejściu Bugu zostaliśmy zaatakowani przez Niemców. Ja i Zbigniew Didkowski, postanowiliśmy wrócić do W-ny w celu jej obrony. W rejonie Góry Kalwarii, znaleźliśmy szkielety ulryte w nadbrzeżnych suszarach i na nich udało się nam dotrzeć wista do W-ny. Ja myłowatem na Cerniakowie L. Gólkowski dotrynat do Białan. Największym problemem było sforsowanie spalonego drewnianego mostu w rejonie

Swidra wraz z przyjaciółmi z Berniakowa na Bielany. W kilka ³ 1941
godzin po dotarciu do mojego mieszkania przy pl. Konfederacji 52
Wartanę mi poddała.

W lutym 1942 roku Czepiewski zwerbował mnie do NSZ ^{Now}
Od 1 maja 1942 do 1 grudnia 1943 uszeregowano do ^{uwole} ^{zostało} ^{festiwale} ¹⁹⁴² ^{Wielkopolski} ^{do} ^{NSZ}
konspiracyjnej Słoty Podchorążych NSZ na Bielanach,
wspólnie z: Leskiem Turaniszem, Ryszardem Mieszkowskim,
Józefem Gliniszem, Tadeuszem Likosem, Stefanem Michalskim
wraz z Ignacym Krawcem. Po pierwszym roku służenia
uzyskałem tytuł Starzego Strzelca. Moim przełożonym był
Witold Stypulkowski. Zajęcia prowadzili: W. Stypulkowski,
L. Staniewicz, J. Czepiewski i inni, których nazwisk nie
znam. Szkolenie odbywało się w mieszkaniach: W. Stypul-
kowskiego przy ul. Czerwonej 36, J. Czepiewskiego przy ul.
Bawickiej 34, M. Krawca przy ul. Krotoszyńskiej
wraz z J. Gliniszem przy ul. Żuga 23. 1 grudnia 43 r.
szkolenie zostało przerwane w związku z aresztowaniem
W. Stypulkowskiego i J. Staniewicza. Przyjąłem pseudonim „Pola”.

W końcu 1941 r., mój ojciec powierzył mi opiekę nad
pożyławszą willą przy ul. Lipińskiej 8. Z mojej inicjatywy,
w marcu 42 r., w w.w. willi został zorganizowany magazyn
broni i materiałów szkoleniowych i konspiracyjnych NSZ.
Broń i materiały chowano w ślepych dachach nad spiral-
nicą i w drugim podestacie drewnianych schodów.
Na prośbę mojego stryjecznego brata Andrzeja Dzierżawskiego
przechowywano również broń plutonu 225 AK. W końcu
stycznia 1944 r., bracia Czepiewscy przynieśli dużą ilość materiałów
szkoleniowych od W. Stypulkowskiego i L. Staniewicza.

182. Materiałów tydzień nie chowatem boian po kilku dniach 4.
miały być przerzucone do innego magazynu. 2 lutego
1944 około godziny 10ej zjawił się mój stryjeczny brat
A. Steierzański po broniarach z mieszanym mi kolegą.
Ukrywałem ich przy Filipow ps. „Sep” (świadek nr. 4). W momencie
opuszczania wili natknęli się na silny patrol niemiecki
idący ulicą Lipińską od strony ulicy Kaspranowskiej. Wywią-
zała się strzelanina. Brat wraz z kolegą uciekli przez
oprod stacjonary wille i dalej przez pole w kierunku
skrywania ulicy Schwaepera z Al. Zjednoczenia. W
czasie ucieczki kolega brata został ciężko ranny. Pomocy
ukrył F. Filipow i wrytkim totem udało się uciec.

Po ustąpieniu strażników, schowatem kompromitujące
materiały oraz dokumenty wyżej wymienionych. Uciec
nie mogłem boian willa była obstawiona przez Niemców.
Do wille wili weszło 3 gestapowców i 4 Landarm wenta
patrolu porzuciła na rownizach. Świarano mi ręce z tytu
grubym papierowym sznurkiem, który udało mi się
rozkuznić. Wykorzystałem dogodny moment, kiedy
filizujący mnie Landarm zajęł się nabrawaniem
i uciekłem przez ul. Lipińską; sąsiedni oprod do ulicy
Cietężnickiej (obokie Ptaknise) i dalej do ulicy Klewskiej
i lasu przy ul. Kaspranowskiej. Z odległości około 150 m
zobaczyłem, że na Kaspranowskiej w pobliżu Lipińskiej
stała „buda” w której siedział wężary wtedy stojący

Do wprawy przechodziłem do wniemiszna kuwarantannę.
Kierując do drzejewski ps. „Morsuj” czekał mnie wyści do
partyzantki w której byli bracia Czapiewscy. Nie skorzystałem

z tej propozycji decydując kontynuować studia. Po okresie kwasał-
ny, powrócił do Wyższej Szkoły Technicznej.

W nocy z 1 na 2 sierpnia samodzielnie przedostałem się
do Puszy Kampinowskiej w rejonie wsi Siwałców natra-
fiłem na zgrupowanie oddziałów, które tej samej nocy
przeznaczano do Żoliborza. Tego dnia spotkałem mojego
kolegę szkolnego Mieszka Włodarskiego, który postanowił
pozostać w oddziałach Puszańskich. Ja zdecydowałem
się na powrót na Żoliborz ze zgrupowaniem „Żywiec”.

Rano 3 sierpnia dotarliśmy do osiedla zwanego „Siwałki”
pomiędzy ulicami Danilowskiego, Żeramskiego i Czernińskiego
(obecnie Praskie). W publikacjach błędnie osiedle zostało
nazwane Łobozą Robotniczą, która znajduje się na wschód
od ulicy Schroegera). Brałem udział w bitwie z Niemcami
na przedpolu po południowej stronie ulicy Danilowskiego.
Zostałem ranny odłamkiem w lewą nogę. Po splądrowaniu
przez oddział Szumskiego dwóch karabinów mannyngiel
wystraszonych na wydymach w pobliżu ul. Żeramskiego pomiędzy
ul. Danilowskiego i Al. Zjednoczenia i ranieniu naszego
oddziału, przedostałem się przez ul. Żeramskiego do
Al. Zjednoczenia i pomógł sanitariuszom przetransportować
Al. Zjednoczenia, ciężko rannego, do polowego szpitala w
Sierocinie zwanym „Naryn Dżem”. Tam zostałem dodatkowo
opatrzony i przeniesiony do innego umierania przy placu
Konfederacji 52. Około 10 sierpnia zostałem zwiezony do
Strazy Obywatelskiej na Łobozę Robotniczą w której działem
aż do wypięcia Niemców z Bielca do obozu w Pruska-
wie. Mnie udało się uciec z transportu. Do uwolnienia

184 Warszawa mianowaniem w Pruszkach.

Po uzyskaniu dyplomu, od sierpnia 48r podjąłem pracę w naukach organizacyjnych, która zmieniła nazwę i status na wydział się Zjednoczenie Badawcze Wodno Inżynierskiego. W 1961r podjąłem pracę naukowo badawczą, początkowo w Zakładzie Badań i Doswiadczeń Zjednoczenia Badawczego Wodno Inżynierskiego, a następnie w Instytucie Badawczym Drog i Mostów. W 1988r w październiku przeszedłem na emeryturę, ale pracowałem w IBDiM na 1/2 etatu do marca 1991r, do wyjazdu do USA. Po powrocie w marcu 1992r nie podjąłem pracy zawodowej. Za osiągnięcia zawodowe otrzymałem staty brytyjskie. Od 1965 do 1991 byłem członkiem Sekcji Medycyny i Gruntów i Fundamentowania Polskiej Akademii Nauk. Byłem współautorem książki „Fundamentowanie”, za którą zespół otrzymał nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Działalność w NSZ podjąłem nie z pobudek ideologicznych, a tylko zawodowych. W czasie zwierzbania musiałem do NSZ przez J. Czapiewskiego nie miałem innej alternatywy. Dotychczas nie ujawniałem swojej działalności bowiem, do roku 1990 nie było to możliwe, do wyjazdu do USA nie miałem czasu zajęty nauką i b. chorobą żoną.

Wierciński